

ZNAM KRZYŻA

Gazeta Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Strzelinie

W tym numerze:

Ks. Aleksander Ilnicki str. 1
BIERZCIE I JEDZCIE. TO JEST CIAŁO MOJE

CUD NASZ CODZIENNY str.3
Agata S-C

Hymny Eucharystyczne str.5
św. Tomasza z Akwinu
Elżbieta Maturiak

OAZA MŁODZIEŻOWA – str.8
CZYLI CHCEMY ŻYĆ
INACZEJ!
Justyna Białobrzaska

JESTEM NA TAKI str.9
Patrycja Szczepańska

DLACZEGO WARTO str.10
POJECHAĆ NA LED-
NICĘ?

str.9

MSZE ŚW.

Niedziela:

7:00, 9:00,

10:30, 12:00,

16:00, 18:00,

20:00.

Górzec: 8:00.

W tygodniu:

7:00, 18:00.



Ks. Aleksander Ilnicki

BIERZCIE I JEDZCIE. TO JEST CIAŁO MOJE

Wielu ludzi dorosłych mówi o tym, że w kościele przyjmujemy opłatek – zapewne taki sam, jakim łamiemy się przy okazji wigilijnej kolacji świątecznej. Nic bardziej mylnego. Od dwóch tysięcy lat w Kościele rzymsko-katolickim pozostajemy w innym przekonaniu, które daje nam wiara – mianowicie to jest Pan!

Ciało czyli mięso

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus wypowiedział do swoich uczniów słowa: „To czyńcie na moją pamiątkę”, które są zapisane u trzech Ewangelistów – Marka, Mateusza oraz Łukasza. I właśnie dlatego my jako chrześcijanie powtarzamy i przypominamy sobie wydarzenia z Wieczernika. Wcześniej Chrystus skierował do apostołów słowa jeszcze mocniejsze: „To jest bowiem Ciało moje”. Celem wypaczenia tradycyjnego nauczania Kościoła wielu pseudo-znawców Biblii tłumaczy te słowa jako „To oznacza Ciało moje”, wskazując na tylko symboliczne znaczenie Jezusowej wypowiedzi. Jeżeli jednak przyjrzeć się greckiemu słowu, przetłumaczonemu jako

„Ciało”, nie mamy żadnych wątpliwości. Otóż w języku greckim Nowego Testamentu można wyróżnić dwa terminy, które przetłumaczmy jako ciało – *soma* oraz *sarks*. To pierwsze ma znaczenie, nazwijmy to, fizyczne – a więc również ciałem w znaczeniu materii może być woda, trawa czy drewno, które przecież nie ma ani krwi, ani kości. W Biblii natomiast w odniesieniu do Eucharystii występuje ten drugi termin. *Sarks* oznacza dosłownie „mięso”, a więc człowieczeństwo w całej pełni w aspekcie jego cielesności. Nie mamy zatem tutaj wątpliwości, że Jezus powiedział w Wielki Czwartek, że jest On obecny w Najświętszym Sakramencie – dlatego nie zmieniamy tego!

Realnie oraz substancjalnie

Zgodnie z wiarą Kościoła rzymsko-katolickiego uznajemy, iż Pan Jezus jest tam obecny *rzeczywiście* oraz *substancjalnie* – zgodnie z nauczaniem Soboru Trydenckiego z XVI wieku. W tym pierwszym wypadku chodzi o to, że jest to obecność autentyczna oraz bezpośrednia. Osoba, która ogląda telewizję i śledzi jakieś rozgrywkę, aktualnie nie znajduje się na boisku, tylko na pewne niedoskonałe odbicie tego, co się dzieje na stadionie – niedoskonałe choćby z tego powodu, że nie może patrzeć w dowolne miejsce akcji, ale właśnie w to, które pokazuje kamera. Zresztą dobrze rozumiemy, że dany zawodnik, którego widzimy na ekranie, wcale nie pojawia się w naszym domu ani w domu znajdującego się piętro wyżej sąsiada, a jego obecność potraktovalibyśmy mianem wirtualnej. Obecność rzeczywista zakłada natomiast, że mamy kontakt z daną osobą albo rzeczą – tak właśnie jest w przypadku Eucharystii. Drugi jej wymiar, a mianowicie *substancjalność*, zakłada z kolei nie jakąś obecność duchową na takiej zasadzie, że gdzie odtwarza się wy-

JAKIE JEST TWOJE POWOŁANIE?
„JA JESTEM DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM”

darzania z Ostatniej Wieczery, tam Pan Jezus się na nas koncentruje i nas bardziej widzi z nieba... Nie chodzi o to. Substancja mówi o tym, kim albo czym dana rzecz jest. Nikt nie powie, że woda składa się z ognia, bo wiemy, że szklanka z wodą pełna jest... wody. Ot, nic trudnego. I tak samo każda Komunia Święta pełna jest Jezusa – każda jej częśćka, choćby najmniejsza, to Chrystus. I dlatego nie będzie błędem, jeżeli

powiemy, że od strony fizycznej to jest dalej chleb (pisał o tym św. Tomasz z Akwinu), ale jednocześnie wierzymy i wyznajemy, że w nim jest Chrystus – czyli że On jest Chrystusem! – i że to jest Boże Ciało.

Trwajmy mocno w wierze Kościoła

Niewątpliwie tajemnica ta przekracza poznanie empiryczne, bo wizualnie podczas Mszy świętej nic się nie zmienia. Ale nie mamy wątpliwości, że tak właśnie jest. Bo tak od 2000 lat Kościół rzymsko-katolicki sprawę określa w swoim nauczaniu oraz w świadectwie wiary świętych, tak podaje Biblia i na to wreszcie wskazują cuda eucharystyczne, które na przestrzeni dziejów dokonują się na całym świecie. Tym bardziej szkoda, że skoro mamy do Jezusa

Eucharystycznego tak łatwy dostęp, statystycznie tylko ¼ ochrzczonych w naszej ojczyźnie trwa w pełnej jedności z Jezusem i regularnie go przyjmuje. Powiedzmy im o Eucharystii. Pomóżmy im odnaleźć skarb.

31 MARCA (SOBOTA) - PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO PIEKAR ŚLĄSKICH, PANEWNİKÓW ORAZ OGRODZIENĆA. WYJAZD O 5.30 Z RYNKU, ZAPISY W KANCELARII W PONIEDZIAŁKI I NA SPOTKANIACH KRĘGU BIBLIJNEGO.

CUD NASZ CODZIENNY
Agata Skorupska - Cymbaluk

Zobaczyć Boga

W każdym z nas pulsuje marzenie o powrocie do utraconego Raju, do niezmaconego niczym szczęścia, życia bez trudów i bezowocnej pracy. Częścią tego pragnienia jest, może nie zawsze uświadomiona, chęć zobaczenia Boga – co przecież było dostępne dla Adama i Ewy. W naszej naturze, w sposobie w jaki jesteśmy stworzeni, jest tęsknota za Bogiem, z którym według Jego pomysłu, mieliśmy być w bliskości, jak z Przyjacielem, z którym spaceruje się po ogrodzie (por. Rdz 3, 8).

Ten Boży plan został zniszczony przez grzech... ale zostało w nas podstawowe marzenie: zobaczyć Boga. W Starym Testamencie Izraelici byli przekonani, że nie jest to możliwe, a kto zobaczy oblicze Boże, zginie.

Ujrzeliśmy własnymi oczami

Wreszcie przyszedł Jezus, Bóg – Człowiek. Zachwycony św. Jan Apostoł pisał po latach o życiu, które się *objawiło*, które *ujrzeliśmy własnymi oczami*, którego *dotykały* nasze ręce (por. 1 J 1, 1-2). Niedostępny Bóg zszedł na ziemię, stając się widzialnym człowiekiem. Bariera nie do przebicia przestała istnieć jak rozdarta zasłona Świątyni.

Tak więc – Boga można było zobaczyć. Można było z Bogiem – Człowiekiem zjeść śniadanie, pójść jak dawniej w raju na spacer, można było Go dotknąć, zadać Mu pytanie. Możliwa była bezpośrednia bliskość z Bogiem – Jezusem Chrystusem. Ta, o której marzyliśmy od początku. Potem przyszło Wniebowstąpienie, Bóg znowu zniknął ludziom z oczu, ale zapowiedział swojego Ducha Świętego. Ten Duch, sam będący Wierzą między Ojcem i Synem, działając w nas, prowadzi nas do Jezusa i Ojca, szczególnie poprzez prowadzenie DO EUCHARYSTII.

Widoczny - Utajony

To w Niej odnajdujemy spełnienie naszego największego marzenia, widzenia Boga i bycia z Nim w najbliższej bliskości. Jezus zaplanował to bardzo konkretnie. Z jednej strony jako Pan siedzi po prawicy Ojca, z drugiej, nie znając ograniczeń czasoprzestrzennych, pozostawił nam Siebie ukrytego w Eucharystii. Jest Obecny wśród nas, Ten sam, który chodził kiedyś po Jerozolimie i Galilei, Ten sam, który uwielbiony króluje w niebie.

Największy cud wydarza się w czasie każdej Mszy Świętej. Chleb i wino, w sposób rzeczywisty i nieodwracalny, substancjalnie zamieniają się w Ciało i Krew Boga. *Darmo wzrok to widzieć chce* – jak pisze w swoim hymnie św. Tomasz z Akwinu. Nie zmienia to faktu, że Jezus zawsze jest realnie OBECNY, że możemy

Go dotknąć, że możemy wręcz pokazać palcem „tu jesteś!”.

Widzialne Ciało

Zdarzają się jednak wypadki, które nazywamy *cudami eucharystycznymi*. Nie dawno, w Sokółce na Podlasiu w sposób widzialny ukazała się częśćka Ciała Pańskiego. Media świeckie podawały wtedy: *wierni twierdzą, że upuszczony w 2008 r. komunikant zamienił się w częśćkę Ciała Pańskiego* (TVN24, news z 2.10.2011 r.). Istotnie, tak twierdzimy. Szkoda tylko, że dziennikarze zapomnieli, że ten Cud dzieje się codziennie, w każdym kościele, w czasie każdej Mszy.

Cd.str.4



ZAPRASZAMY NA SPOTKANIA KRĘGU BIBLIJNEGO WE WTORKI PO WIECZORNEJ MSZY ŚWIĘTEJ.

Co więc stało się w Sokółce i jakie na dla nas znaczenie?

W trakcie udzielania komunii jednemu z księży wypadł konsekrowany Komunikant (czyli część Ciała Pańskiego, niezależnie czy widzialna, czy nie!). Zgodnie z przewidzianym sposobem działania został on następnie umieszczony w małym naczyniu z wodą – *vasculum*, aby uległ rozpuszczeniu (rzeczywista Obecność Jezusa w Najświętszych Postaciach trwa tak długo, jak trwałe są widzialne postacie chleba i wina, zwyczajną praktyką w przypadku

zabrudzenia Hostii jest jej rozpuszczenie w wodzie). Okazało się jednak, że zamiast rozpuścić się, Komunikant zabarwił wodę na czerwony kolor. Kiedy ciecz wraz z częścią Konsekrowanego Chleba została wylana na korporał (mały „obrusik” liturgiczny) okazało się, że widoczny jest fragment tkanki. Badania histopatologiczne dwóch niezależnych profesorów medycyny wykazały, że jest to tkanka mięśnia sercowego, co więcej – poszczególne komórki tkanki w jakiś sposób „wrastają” w strukturę chleba, tak iż tworzą nierozdzieloną całość. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań i dochodzenia, mającego ustalić, czy nie doszło do działania

osób trzecich, biskup białostocki wydał komunikat, że wydarzenie z Sokółki nie sprzeciwia się wierze Kościoła, a raczej ją potwierdza. Akta sprawy przekazano Stolicy Apostolskiej, do której należy potwierdzenie, że w Sokółce miał miejsce cud eucharystyczny.

Jestem!

Przyznam, że moją pierwszą reakcją na wiadomość o tych wydarzeniach był smutek. W historii Kościoła zwykle bywało tak, że cuda eucharystyczne były krzykiem Boga o wiarę. Kiedy gubiliśmy wiarę w to, że On jest Obecny w Eucharystii, Jego odpowiedzią były cuda. W Lanciano ksiądz wąpił w przeistoczenie – hostia w sposób widzialny przemieniła się w Ciało, a wino w Krew. W podobnych okolicznościach w Maceracie z Hostii trysnęła krew. W Sienie ksiądz idąc z Najświętszym Sakramentem non-szalancko włożył Hostię między karki brewiarza, zamiast w odpowiednie naczynie liturgiczne – zaczęła ona widocznie krwawić.

Cuda eucharystyczne nie były więc „nagrodą za dobre sprawowanie”,

łaską dla szczególnie pobożnych. Są środkiem nadzwyczajnym, próbą wstrząśnięcia nami przez Boga, wtedy kiedy tracimy Go z oczu, zawsze Obecny w Najświętszym Sakramencie. Jeśli nie chcemy Go już oglądać, pokornie ukrytego w Chlebie i Winie, On staje się czasami widzialny, we wstrząsająco dosłowny sposób.

Jestem przekonana, że sensem Sokółki czy innych miejsc cudów eucharystycznych nie jest stanie się po prostu kolejnymi celami pielgrzymek. Oczywiście, dobrze jest pojechać do Sokółki czy Lanciano, podziękować dobremu Bogu za widoczny znak Jego obecności. Jednak głównym wezwaniem, jaki płynie z tych wydarzeń, jest odświeżenie wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, w to, że przyjmując Komunię realizujemy największe marzenie o zobaczeniu i spotkaniu Boga.

ZAPRASZAMY NA PIELRZYMKĘ DO NIEPOKALANOWA I INNYCH MIEJSC (4-5 CZERWCA). SZCZEGÓŁY W GABLOCIE FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH.

„Chleb się anielski człowieczym staje...”
Hymny Eucharystyczne św. Tomasza z Akwinu
Elżbieta Maturlak

Pragnienie Chrystusa przekazać w objawieniach św. Julianny z Mont Cornillon o przejawianiu przez Kościół szczególnego uwielbienia wobec sakramentu Eucharystii urzeczywistnił w 1264r. papież Urban IV ustanawiając niezwykle święto - Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, czyli Boże Ciało. W dniu tym w sposób wyjątkowy możemy adorować Najświętszy Sakrament, pogłębiając w ten sposób swoją wiarę oraz czynić postępy w praktykowaniu cnót.

Na prośbę papieża żyjący ówczesnie św. Tomasz z Akwinu, który znany jest jako największy czciciel Chrystusa utajonego w Eucharystii, napisał na tę okoliczność piękne teksty: tzw. oficja mszalne i brewiarzowe, w których skład wchodzi pięć hymnów, uchodzących za jedne z najpiękniejszych, jakie możemy spotkać w tekstach sakralnych. Są to: *Adoro te devote* ("Zbliżam się w pokorze"), *Lauda Sion* ("Chwał, Syjonie"), *Pange lingua* ("Sław języku"), *Sacris solemniis* ("Z dniem świętym") i *Verbum supernum* ("Słowo najwyższe").

Mówi się, że papież Urban IV polecił ułożenie tych oficjów jednocześnie dwóm osobom – jednym z nich był właśnie dominikanin Tomasz z Akwinu, drugim był uczony franciszkanin Bonawentura, aby później mógł wybrać te najpiękniejsze. W momencie, gdy jako pierwszy zaczął czytać swoje teksty św. Tomasz, Bonawentura nakłaniał swe ucho w zachwycie nad słowami Świętego i jednocześnie zaczął rozdzierać przygotowany przez siebie tekst, tłumacząc się później papieżowi, że nie jest godzien konkurować z Tomaszem.

Hymny św. Tomasza są wierszowane zgodnie z prawami rytmiki łacińskiej i pomimo tego, iż mają przede wszystkim charakter liturgiczny, tętnią od poetyckich metafor i porównań, które mają niezwykle silną moc oddziaływania na poczucie estetyki każdego, kto się w nie zagłębia. Wydaje się, jakby ten efekt był niezamierzony przez Tomasza - czcił on Boga siłą swej żarliwej i pokornej wiary, jakby przy okazji kształtując niezwykle poetycki obraz słów, który jednocześnie jest prosty w odbiorze. Hymny doczekały się wielu różnych przekładów na język polski, nie naruszając mimo tego ich głębokiego sensu i brzmienia, dzięki czemu od wieków pobudzają serca wiernych, skłaniają do re-

fleksji i napełniają uwielbieniem do Ciała i Krwi Chrystusa.

Istota Najświętszego Sakramentu

Hymn Verbum supernum ("Słowo najwyższe").

Hymn Słowo najwyższe sławi ustanowienie Najświętszego Sakramentu. Używany jest jako hymn w Jutrzni w Boże Ciało i ma formę modlitwy błagalnej. Dwie ostatnie zwrotki tworzą hymn O Salutaris Hostia ("O zbawcza Hostio"), który śpiewany jest jako samodzielny utwór podczas adoracji Najświętszego Sakramentu i ma charakter uwielbienia.

*Niebiańskie Słowo, jawiąc się,
U Ojca po prawicy trwa
I idąc spełnić dzieło swe,
Dochodzi w zmierzch ziemskiego dnia.*

*Przez ucznia swego gdy na zgon
Był wydan zawistnikom złym,
Wprzód na pokarm życia On
Uczniom się ofiarował swym.*

*W postaciach dwóch po wieków wiek
Z ciała i krwi uczynił dar,
By był nakarmion cały człek
Co w sobie dwa pierwiastki zważył.*

*Rodząc się - druhem nam się stał,
Uczując - za karm dał się sam,
Konając - w okup siebie dał,
Królując - jest nagrodą nam.*

*O zbawcza Hostio, co lud swój
Prowadzisz do niebiańskich wrót,
Jeśli pokusom przyjdzie bój,
Daj siłę, wspomóż walki trud.*

*Jednemu w Trójcy Panu dusz
Chwała i cześć po wieczny czas;
Niech nie znającym kresu już
Życiem w ojczyźnie darzy nas.*

Tłumaczenie Leopolda Staffa

Realna obecność Chrystusa w Eucharystii

Hymn *Pange lingua* ("Sław języku")

**ZAPRASZAMY DZIECI NA KOLONIĘ Z PARAFIALNYM ZESPOŁEM CARITAS (8-17 LIPCA).
SZCZEGÓŁY W GABLOCIE.**

Utwór Sław języku jest zdecydowanie najpiękniejszym ze wszystkich hymnów św. Tomasza i zarazem jednym z siedmiu największych hymnów Kościoła. Śpiewany na święto Bożego Ciała, również w czasie procesji przeniesienia Najświętszego Sakramentu do ciemnicy w czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek. Fragment pieśni śpiewany jest również w czasie Adoracji Najświętszego Sakramentu (w momencie przenoszenia Najświętszego Sakramentu do ołtarza wystawienia). Hymn ten stanowi niepodważalny wzór poezji liturgicznej wszechczasów, w innej niż rozważania teologiczne formie sławi realną obecność Chrystusa w Eucharystii.

*Sław, języku, tajemnicę
Ciała i najdroższej Krwi,
Którą jako łask krynicę
Wylał w czasie ziemskich dni
Ten, co Matkę miał Dziewicę,
Król narodów godzin czci.*

*Z Panny czystej narodzony,
Posłan zbawić ludzki ród,
Gdy po świecie na wsze strony
Ziarno słowa rzucił w lud,
Wtedy cudem niezgłębionym
Zamknął swej pielgrzymki trud.*

*W noc ostatnią przy wieczerzy
Z tymi, których braćmi zwał,
Pełniąc wszystko jak należy,
Czego przepis prawny chciał,
Sam Dwunastu się powierzył
I za pokarm z rąk swych dał.*

*Słowem więc Wcielone Słowo
Chleb zamienia w Ciału swe,
Wino Krwią jest Chrystusową,
Darmo wzrok to widzieć chce:
Tylko wiara Bożą mową
Pewność o tym w serca śle.*

*Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy wszyscy wraz,
Niech przed Nowym Testamentem
Starych praw ustąpi czas,
Co dla zmysłów niepojęte
Niech dopełni wiara w nas.*

*Bogu Ojcu i Synowi
Hołd po wszystkie nieśmy dni,
Niech podaje wiek wiekowi
Hymn tryumfu, dzięki, czci,
A równemu im Duchowi
Niechaj wieczna chwała brzmí.*

Hymn ma charakter modlitwy uwielbienia i został oparty na hi-

storii naszego zbawienia. Dostrzegamy bowiem w kolejnych wersach ewangeliczne obrazy Jezusa Chrystusa: nauczanie, ustanowienie Eucharystii, wypełnienie Starego Przymierza. Najpiękniejszą częścią hymnu jest fragment przypominający, że nie możemy ujrzyć Ciała i Krwi Chrystusa w Eucharystii oczami naszego ciała, lecz tylko oczami wiary. Jakże wielu z nas pragnie tak silnej wiary i pewności, która umożliwia dostrzeżenie tego cudu podczas każdej Mszy Świętej?

Prośba o dary eucharystyczne

Hymn *Adoro te devote*

("Zbliżam się w pokorze")

Hymn śpiewany jest podczas adoracji eucharystycznych i podczas dziękczynienia po Komunii Świętej. Pieśń ta stanowi prośbę o dary eucharystyczne, w tym przede wszystkim o zabezpieczenie przed grzechem. Jest pięknym przykładem modlitwy osobistej, w której Tomasz mówi w pierwszej osobie i w której możemy dostrzec dziecięce niemal zaufanie do Boga. Każdy z nas śpiewając tą pieśń podczas przyjmowania Komunii Świętej, może utożsamiać się z każdym słowem, może poczuć się jako ukochane dziecko Boga i przez to doświadczyć cudowności tej chwili, kiedy przyjmuje do swego serca Jezusa Chrystusa.

*Zbliżam się w pokorze i niskości swej,
Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej,
Tobie dziś w ofierze serce daję swe,
O, utwierdzaj w wierze, Jezule, dzieci Twe.*

*Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak,
Kto się im poddaje, temu wiary brak,
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci chleba utaiłeś się.*

*Bóstwo swe na krzyżu skryłeś wobec nas,
Tu ukryte z Bóstwem człowieczeństwo wraz,*

*Lecz w Oboje wierząc, wiem, że dojdę tam,
Gdzieś przygarnął lotra, do Twych niebios bram.*

*Jak niewierny Tomasz twych nie szukam
ran,*

*Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan,
Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas,
Chlebie żywy, życiem swym darzący nas,
Spraw, bym dla swej duszy życie z Ciebie brał,*

*Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać
chciał.*

*Ty, co jak Pelikan Krwią swą karmisz lud,
Przywróć mi niewinność, oddal grzechów brud,*

*Oczyść mnie Krwią swoją, która wszystkich
nas*

Jedną kroplą może obmyć z win i zmaz.

*Pod zasłoną teraz, Jezule, widzę Cię,
Niech pragnienie serca kiedyś spełni się,
Bym oblicze Twoje tam oglądać mógł,
Gdzie wybranym miejsce przygotował Bóg.*

Tłumaczenie ks. L. Skowronka z 1924

Pogłębienie życia Bożego

Hymn *Sacris solemniis* ("Z dniem świętym")

Przedostatnia strofa pieśni *Chleb anielski* stanowi tekst modlitwy podczas Mszy Świętej i w Liturgii Godzin w dniu Bożego Ciała. Hymn ten, oprócz niezmiennej u Tomasza warstwy dogmatycznej, ma ważne akcenty pokutne. Modlitwa ta bowiem wzywa do nawrócenia „serc, uczynków i słów”. Potem następuje przywołanie doktryny o Eucharystii, by pod koniec powrócić do akcentów z początku pieśni i wskazać, że to Eucharystia, jako „chleb aniołów” stanowi przyczynę naszego nawrócenia.

*Z Dniem Świętym niechaj radość się brata
I pieśń weselna z serca ulata:*

**ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ, KTÓRA CHCIAŁABY NALEŻEĆ DO GRUPY
MŁODZIEŻOWEJ – OAZY, NA SPOTKANIA W KAŻDY PIĄTEK NA GODZINĘ 18:45
DO DOMU KATECHETYCZNEGO.**

Ginie grzech stary, nowy ład splata

Serce i pieśni i czyny.

*Noc dziś wieczerzy onej pomni-
kiem,*

*Kiedy barankiem Pan i praśni-
kiem*

*Każdego, co był współbiesiadni-
kiem,*

Obdarzył wzorem praojców...

A gdy baranka wczora nie stało,

*Wiernym Mu uczniom Pan dał swe
ciało,*

Wszem i każdemu treść jego całą,

Swymi własnymi rękoma.

Oddał ułomnym ciało swe w darze

*I oddał smutnym krew swoją w
czarze*

*Mówiąc: "Przyjmijcie napój w pu-
charze*

I pijcie wszyscy wraz z niego".

*I ten sakrament stworzon przez
Pana*

Zwierzon jest tylko władzy kapłana

Któremu wolność została dana

Brać go i innym podawać.

*Chleb się anielski człowieczym sta-
je*

I kres obrazom dawnym zadaje,

Nędzarz-sługa cudu doznaje:

Swojego Pana spożywa.

W Trójcy Jedyny, Ciebie prosimy,

*Tak nas nawiedzaj, jako Cię czci-
my;*

*Wiedź nas swą ścieżką, którą dąży-
my*

Do światła, kędy przebywasz.

Tłumaczenie Leopolda Staffa

Zjednoczenie z Bogiem i

ludźmi

Hymn *Lauda Sion* ("Chwał, Syjonie")

Lauda Sion jest sekwencją przed Ewangelią, śpiewaną w Boże Ciało. Ostatnie dwie zwrotki układają się w modlitwę *Bone pastor, panis vere* ("Dobry pasterzu, prawdziwy chlebie"). Tomasz podkreśla w tym hymnie ciągłość Bożego Objawienia, którą możemy dostrzec zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie. Próbuje nam przedstawić swego rodzaju współzależność – Nowy Testament jest wypełnieniem Starego, zaś Stary Testament zrozumiał się dopiero w świetle Nowego. Za zasadzie tej zależności Tomasz zestawiał wszystkie figury starotestamentalne, zapowiadające sakrament Eucharystii, takie jak m.in. ofiara Abrahama. Podobnie, jak poprzednie hymny, omawiana sekwencja ma charakter modlitwy uwielbienia, której głównym motywem jest Boża Chwała, która jawi się tu jako cel życia każdego człowieka i jego spełnienie.

*Chwał Syjonie Zbawiciela,
Chwał hymnami wśród wesela
Wodza i Pasterza rzesz!*

*Ile zdołasz sław Go śmiało,
Bo przewyższa wszystko chwałą,
Co wyśpiewać pieśnią chcesz!*

*Chwały przedmiot nad podziwy,
Chleb żyjących, pokarm żywy,
Dzisiaj się przedkłada nam.*

*Za wieczerzy świętym stołem
Pan go łamiąc z braćmi społem,
Iście dał Dwunastu sam.*

*Z pełnej piersi niech brzmia pienia,
Wdzięcznym hołdem uwielbienia
Sławmy gromko Króla chwał!*

*Uroczysty dzień się święci,
Co przekazać ma pamięci,
Jak się stół ten prawem stał.*

*W uczcie tej nowego pana,
Pascha nowym prawem dana
Fazy dawne kończy już.*

*Przeszłość stara - nowa era,
Cień rozprasza prawda szczera,
Pierzcha noc przed blaskiem zórz.*

*Co uczynił przy wieczerzy,
Chrystus wskazał, że należy
Spełniać dla pamięci nań.*

*Pouczeni tą ustawą,
Chleb i wino na bezkrwawą
Odkupienia święcim dań.*

*Dogmat dan jest do wierzenia,
Że się w Ciało chleb przemienia,
Wino zaś w Najświętszą Krew.*

*Gdzie zmysł darmo dojść się stara,
Serca żywa krzepi wiara
Porządkowi rzeczy wbrew.
Pod odmiennych szat figurą,
W znakach różnych, nie naturą,
Kryje się tajemnic dziw.*

*Ciało strawą, Krew napojem,
Cały jednak z Bóstwem swoim
W obu znakach Chrystus żyw.*

*Przez biorących nie łamany,
Nie pokruszon, bez odmiany,
Cały jest w tej uczcie bran.*

*Bierze jeden, tysiąc bierze,
Ten, jak tamci, w równej mierze,
Wzięty zaś nie ginie Pan.*

*Biorą dobrzy i grzesznicy,
Lecz się losów przyjrzy różnicy:
Życie tu, zagłada tam.*

*Złym śmierć niesie, dobrym życie:
Patrz, jak w skutkach rozmaicie
Czyn ujawnia się ten sam.*

*Kiedy łamie się osłona,
Niech cię wiary głos przekona
Że to kryje okruszyna,
Cząstka co i całość wprzód.*

*Rzecz się sama nie rozrywa:
Znaku łamią się ogniwa,
Przez co stan i postać żywa
Znaczonego nie zna szkód.*

*Oto chleb Aniołów błogi,
Dan wędrowcom pośród drogi,
Synów chleb prawdziwy mnogi,
rzucac go nie można psom.*

*Figur głoszą go osłony:
Izaak na stos wiedziony,
Jagniąt Paschy krwawe zgony,
Manna ojcom dana w dom.*

*Dusz pasterzu, prawy Chlebie,
Dobry Jezu, prosim Ciebie,
Ty nas paś i broń w potrzebie,*

*Ty nam dobra okaż w niebie,
Kędy jest żyjących raj.*

*Moc Twa, Panie, wszystko zdoła:
Ty nas karmisz z Twego stoła,
Tam gdzie uczta trwa wesola,
W gronie niebian nasze czoła
Na Twe łono skłonić daj.*

Tłumaczenie ks. T. Karyłowskiego

Św. Tomasz w hymnie podkreśla również ofiarny charakter Eucharystii oraz to, że przyjmujemy ją jedynie mocą wiary. W miarę czytania odczuwamy także mocny nacisk na stwierdzenie, że pod Postaciami Eucharystycznymi znajduje się cały, żywy Chrystus jako Bóg i Człowiek. Pod koniec tekstu Autor porusza temat korzystania z sakramentu Eucharystii - pozytywne skutki tego sakramentu są proporcjonalne do duchowego i moralnego przygotowania duszy ludzkiej. Zaznacza też, że niegodne przyjmowanie tego sakramentu (wiernych z grzechem śmiertelnym) – sprowadza na człowieka śmierć duchową.

Niezwykła, ożywcza podróż duchowa...

Św. Tomasz z Akwinu kojarzony jest głównie z geniuszem intelektu, filozofią, teologią i uniwersytetem. Warto jednak pamiętać, że był on również mistykiem, który w sposób niezwykle poetycki potrafił uwielbiać Boga, czego potwierdzeniem jest pięć pięknych hymnów sławiących tajemnicę Eucharystii. Jego utwory stanowią wspaniałą pomnik - zarówno teologiczny, jak i poetycki, jaki ożywił zarówno ludzi tamtej epoki jak i współczesnych katolików. Dzięki tej niezwykle, estetycznej podróży ukazującej piękno i sens hymnów św. Tomasza, możemy również i my pogłębić tajemnicę obecności Chrystusa w Eucharystii, a dzięki temu z jeszcze większym zapalem i zrozumieniem czcić Najświętszy Sakrament.

**ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z SAKRAMENTU POKUTY W DNI POWSZEDNIE
15 MINUT PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ, W DNI ŚWIĄTECZNE – W CZASIE MSZY
ŚWIĘTEJ.**



OAZA MŁODZIEŻOWA – CZYLI CHCEMY ŻYĆ INACZEJ! Justyna Białobrzaska



Wszystko w sumie zaczęło się wyprawą na Śnieżnik w sierpniu 2013 roku. Było nas wtedy 25 osób w bardzo różnym wieku, więc śmiało można powiedzieć, że zaczęliśmy nieskromnie. Potem pięciodniowa półkolonii dla młodzieży, po której w sobotę, 31 sierpnia odbyło się pierwsze oficjalne spotkanie oazy młodzieżowej. Od tego dnia wszystko było już wspólne, bo przecież jesteśmy wspólnotą. I tak działamy od dziesięciu miesięcy. W tym czasie zdarzyło się wiele wydarzyć. We wrześniu przeżyliśmy wspólnie Święto Młodzieży, gdzie było nas ponad 100 osób

– młodzi nie zawiedli! Wzięliśmy również udział w wielu wyjazdach, nie siedzimy tylko w salach katechetycznych. Byliśmy między innymi w Tykach na modlitwie uwielbienia, ostatnio też na Polach Lednickich, gdzie oprócz wspólnej zabawy i tańców była oczywiście modlitwa, Eucharystia, śpiewy... wszystko na Chwałę Bożą. Odwiedziliśmy także Zakład Opiekuńczo – Leczniczy w Wierzbicach prowadzony przez siostry józefitki, gdzie spędziliśmy niesamowite chwile z dziećmi. Bezcennym widokiem okazały się ich uśmiechnięte twarze podczas zabaw, spacerów, rozmów i gry w koszykówkę.

Ważnym wydarzeniem był wyjazd do Szlachtowej na Zimową Oazę Ewangelizacji. Tam poznaliśmy młodych 'oazowiczów' z innych wspólnot, przeżyliśmy wspólnie chwile podczas modlitw, pogodnych wieczorów, w grupkach. Był to pewien przedsmak tego, co nas czeka już niedługo – Oazy Nowego Życia w Ochotnicy Górnej (28 czerwca – 15 lipca; mamy jeszcze trzy

wolne miejsca – zgłoszenia u ks. Aleksandra!). Cieszyliśmy się, gdy mogliśmy się ponownie spotkać podczas Dni Wspólnoty organizowanych przez Ruch Światło Życie po świętach Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy też w czasie Wielkiego Postu.

Wykorzystaliśmy jak najlepiej się dało czas, który pewnie nie jeden spędziłby w domu przed komputerem. Nie ominęły nas imprezy, takie jak Andrzejki, Ostatki czy karnawałowy bal oazowy we Wrocławiu, a grille i ogniska pomagały nieco lepiej się poznać i zintegrować. Ponadto zdobywaliśmy górskie szczyty – te większe, takie jak Śnieżka czy Wielka Sowa oraz te troszkę mniejsze, czyli Ślęza, Gromnik... Nawet pomimo zmęczenia, pogody czy zbyt szybkiego tempa marszu niestrudzenie dawaliśmy radę. A frekwencja przeważnie dopisywała. Czynnie uczestniczyliśmy w życiu Kościoła. Perygrynacja Krzyża Papieskiego, Boże Narodzenie, Wielkanoc... oaza zawsze była obecna! Ostatnio wzięliśmy udział w pięknym czuwaniu przygotowującym do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. A więc modlitwa, nasza żywa wiara w Pana Boga i zaangażowanie – to wszystko łączy nas w jedną

wspólną grupę oazową. Spotykamy się w każdy piątek po Mszy Świętej wieczornej. Co wtedy robimy? Różnie – czasami słuchamy konferencji, dzielimy się przeżyciami i doświadczeniami, ostatnio na temat naszej pierwszej Komunii Świętej. Mamy spotkania w małych grupkach, które bardzo lubimy. Powoli uczymy się modlitwy Liturgią Godzin, ważnej w Ruchu Światło – Życie. Raz w miesiącu oglądamy jakiś ciekawy film. A nad wszystkim czuwa ks. Aleksander, który już ma mnóstwo pomysłów i planów na kolejny rok. Dlaczego to robimy? Ponieważ Kościół to nie tylko budynek – to ludzie. A my chcemy czegoś 'więcej'. Papież Franciszek prosi: „Nie zadawajcie się przeciętnym życiem chrześcijańskim”. Tworzymy grupę, w której razem się modlimy, śmiejemy, bawimy, ale też wspieramy. A jeżeli ktoś kiedyś powie, że Kościół jest nudny i nie dla młodzieży to oznacza tylko jedno – że nigdy nie był na spotkaniu oazy. Może najwyższy czas to zmienić?



ZAPRASZAMY NA NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE CODZIENNIE PO MSZY WIECZORNEJ.



JESTEM NA TAK!
Patrycja Szczepańska

Opowiem Wam jak wspólnota młodzieżowa podziałala na moje życie. Przed przyjściem na Oazę byłam osobą wierzącą, ale tak na prawdę nie rozumiałam tego, chodziłam do kościoła, bo moja rodzina chodziła, był to dla mnie tak naprawdę przymus. Jednak w październiku przyszedłam po raz pierwszy na spotkanie wspólnoty młodzieżowej. A zachęciła mnie do tego koleżanka. Dopiero po kilku spotkaniach zaczęło do mnie docierać kim jest Bóg, jak bardzo jest On cudowny i że warto chodzić na oazę. Byli tam ludzie wierzący i to bardzo mocno, tacy jak się dzięki temu stałam,

oni się nie wstydzili swojej wiary, chwalili Boga.

Na początku myślałam, że oaza będzie nudna. Jednak podczas paru spotkań zrozumiałam więcej niż przez 14 lat chodzenia do kościoła. Zobaczyłam, że to wiara w Boga nie musi być nudna, bo tam śpiewamy, bawimy się, ale też rozmawiamy. Te rozmowy są cudowne, nie wstydzimy się, rozmawiamy otwarcie, dowiadujemy się o Bogu, dyskutujemy na Jego temat. Zawsze jest wesoło. Nawet gdy czasem przyjdę nie w sosie, to po krótkiej chwili spędzonej tam jestem radosna i śpiewam razem z wszystkimi. Są to chwile spędzone wśród ludzi takich jak ja, przy nich nie muszę się niczego wstydzić, mogę z nimi porozmawiać o Bogu, o wszystkim.

Dopiero odkąd zaczęłam chodzić na oazę, poczułam tak ogromną miłość Boga do mnie, jest to uczucie nie do opisania, najcudowniejsze jakie może być. Przyjście na Oazę było najlepszą decyzją jaką mogłam podjąć, teraz nie wyobrażam sobie życia bez chodzenia na Oazę. Zapewniam, że warto poświęcić ten czas na przyjście tam, bo to najlepszy sposób zagospodarowania czasu. To tak jakbyśmy przyszli na zajęcia, które rozwijają naszą pasję, co ja mówię, przecież tam jest 1000 razy lepiej. To nie jest monotonne, ksiądz zawsze wymyśla nowe rzeczy, abyśmy się nie nudzili, czasem śpiewamy, czasem tańczymy, czasem przedstawiamy różne scenki, przy których przygotowaniu i przedstawieniu jest zawsze pełno śmiechu, czasem po prostu rozmawiamy, ale te

rozmowy są na prawdę super. Jednak żeby to zrozumieć, trzeba to przeżyć. Ksiądz organizuje również wyjazdy: zimowiska, letniska, jeździmy do wspólnoty z Wrocławia, w różne miejsca, które są najlepsze z tego wszystkiego.

Oaza naprawdę dużo mi dała, w tej chwili nie potrafię zrozumieć jak ja mogłam kiedyś żyć nie zwracając uwagi na Boga, bo On mi naprawdę dużo daje, pomaga, a jeżeli kiedyś tego nie rozumiałam, to Oaza pomogła mi to dostrzec.

**ZAPRASZAMY OSOBY ZAINTERESOWANE WIZYTĄ W KANCELARII PARAFIALNEJ
W PONIEDZIAŁKI ORAZ PIĄTKI OD 16:00 DO 18:00 (PIERWSZY PIĄTEK
OD 18:00 do 19:30).**

DLACZEGO WARTO POJECHAĆ NA LEDNICĘ?



Lednica to miejsce, gdzie spotyka się wielu różnych ludzi. Młodych, starszych, przyszłych sportowców, muzyków, ludzi o różnych zainteresowaniach, przekonaniach i poglądach. I mimo różnic wszyscy się tam jednoczą, pokazując, że choć każdy jest inny, każdy jest dzieckiem Boga. 70 tys. ludzi potrafi razem uklęknąć i adorować Stwórcę. Widzisz pole, na którym siedzi ksiądz z młodym chłopakiem, rozmawiając serdecznie pół godziny. To wyznaczenie grzechów, a widoki takich niezapomnianych spotkań trudno zliczyć. Takie dni zapadają w pamięć, pomagają nam wierzyć mocniej, ufniej, pokazują, że w naszej wierze nie jesteśmy sami. Pola Lednickie to także miejsce gdzie możemy poznać nowych, fantastycznych ludzi. Ubogacić się wzajemnie tym wszystkim, co nas różni. Tam nie ma żadnych barier, ludzie są tak otwarci, że widząc cię, po prostu podchodzą i zaczynają rozmawiać, jakbyście się znali od lat. Oczywiście zawsze znajdzie się młodzież, dla której to będzie dobre wydarzenie do idiotycznych wygłu-

pów, ale to właśnie wyjątki potwierdzają regułę. I nawet takie osoby nie wracają do domu niezmiennie. A wiele z nich może wtedy przejrzeć na oczy i otworzyć się na miłość Boga. Choć w tym roku byłam na Lednicy po raz trzeci, to było to coś zupełnie innego niż rok temu, czy dwa. Za każdym razem wszystko przeżywa się inaczej. Wiem już, że każdego roku jedną sobotę mam zajętą. Jadę wtedy na Lednicę, żeby zacząć częściej się uśmiechać, otworzyć się i duchowo, i dla ludzi i jeszcze bardziej pozwolić działać Duchowi Świętemu.

Ania Augustyniak

Na Lednicy byłam trzeci raz. Pierwszy raz dwa lata temu. Wtedy bardzo nie chciałam jechać i byłam nieprzekonana do tego wyjazdu, jednak namówili mnie znajomi. Bardzo im za to dziękuję, bo dzięki nim przekonałam się że Lednica to coś wspólnego. W tym roku gdy przyjechaliśmy i zobaczyłam te tłumy, które zmierzały w stronę Pól Lednickich, poczułam, że będzie to wspaniały i niezapomniany czas. Nie pomyliłam się. Było genial-

nie, niesamowita atmosfera, wspaniali ludzie, wspólne tańce, modlitwa i nie tylko. Tego nie da się opisać to trzeba przeżyć. A na końcu symboliczne przejście przez rybę. Nawet upał, który był, nie zniechęcił mnie, aby wybrać się na następne spotkanie, na które na pewno pojadę. Zachęcam już dziś wszystkich młodych! Nie pożałujecie!

Wiktoria Stępień



ZAPRASZAMY WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCIELIBY UCZESTNICZYĆ W OTWARTYCH SPOTKANIACH MODLITEWNYCH GRUPY „EMMANUEL”, W KAŻDY CZWARTEK PO MSZY ŚWIĘTEJ WIECZORNEJ DO DOMU KATECHETYCZNEGO.



ZAPRASZAMY OSOBY, KTÓRE CHCĄ SŁUŻYĆ PRZY OŁTARZU (LUB ICH RODZICÓW), PO KAŻDEJ MSZY ŚWIĘTEJ DO ZAKRYSTII DO KS. ALEKSANDRA.



KAPŁAN SŁUGĄ EUCHARYSTII
Kl. Dawid Dudziak

Święty Wawrzyniec nauczał: „Zaprawdę żaden język ludzki nie zdoła wypowiedzieć, jak bogaty owoc i jak wielka moc darów duchowych z tej Ofiary wypływa. Przez nią bowiem grzesznik jedna się z Bogiem, sprawiedliwy więcej się usprawiedliwia, Aniołowie się weselą, zasługi się mnożą, grzechy się odpuszczają, cnoty rosną, złe nałogi się poskramiają, chorzy się uzdrawiają, upadli się podnoszą, słabi się pokrzepiają a wierni zmarli dostępują wy-

zwolenia.” Wszyscy doskonale czujemy, jak wielkie znaczenie ma dla nas uczestnictwo w ofierze Mszy Świętej. Jednak często zapominamy, że bez daru kapłaństwa służebnego, który zostawił nam Jezus, niemożliwe by było uobecnianie męki, śmierci i zmartwychwstania, które dokonał Chrystus dla naszego zbawienia. Eucharystia jednoczy nas z Bogiem, a kapłan jest niejako pośrednikiem sprawując i uobecniając Ofiarę Świętą na krzyżu. Ciekawym jest fakt, że podczas przeistoczenia kiedy wszyscy klęczą, postawę stojącą zachowuje tylko jedna osoba, a

mianowicie kapłan i wypowiada słowa konsekracji w pierwszej osobie: „To jest Ciało Moje..., to jest Krew Moja...”. Kim jest zwykły człowiek, który ośmiela się wypowiadać tak po ludzku szokujące słowa. Jest nim osoba obdarzona zadaniem uświecania ludu chrześcijańskiego. Centrum całego życia Kościoła stanowi Eucharystia. Jej stróżem i służą jest właśnie każdy prezbiter, który na mocy przyjętych święceń kapłańskich, staje się „alter Christus”, czyli sprawowane sakramenty czyni jakby w zastępstwie samego Jezusa. Ludzie wierzący ufają, że to przez kapłanów, Pan Bóg działa w swoim Kościele, odnawiając go i uświęcając powierzonych ich opiece wiernych. Kapłani nigdy nie sprawują sakramentów indywidualnie, każde ich działanie ma na jeden cel, czyli zbawienie dusz. Nie są oni twórcami liturgii, a jedynie jej sługami, czynią to do czego powołuje ich Kościół. Stoją na straży prawdziwości i ciągłości kapłaństwa. Kapłan musi nie-

ustannie kontemplować wielką tajemnicę, które dokonują się za jego przyczyną. Musi mieć świadomość, że jest przedłużeniem rąk Chrystusa a dzięki jego posłudze Bóg jest obecny w sercach ludzi wierzących. Codziennie podczas sprawowania świętych misterii, kapłani zanoszą do Boga modlitwę w intencjach wszystkich ludzi, zarówno żywych jak i zmarłych. Dzięki kapłaństwu nikt nie jest w Kościele zapomniany, wszyscy zmarli mogą dostąpić zabawienia dzięki modlitwom Kościoła. Dlatego w życiu codziennym doceniajmy ten dar, zostawiony dla nas przez Chrystusa w Wieczerniku, dar Kapłaństwa i Eucharystii. Są one ze sobą ściśle połączone i nie możliwe jest ich oddzielenie. Kapłaństwo ma sens tylko dzięki Eucharystii, a Najświętsza Ofiara może być sprawowana tylko i wyłącznie przez kapłanów. Tam gdzie kapłan tam Msza Święta, a gdzie Msza Święta tam Kapłan.

ZAPRASZAMY TYCH, KTÓRZY SĄ ZAINTERESOWANI ROZWOJEM SVOJEJ WIARY W GRUPIE ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM, NA SPOTKANIA DO DOMU KATECHETYCZNEGO W KAŻDY PONIEDZIAŁEK PO WIECZORNEJ MSZY ŚWIĘTEJ



KAPŁAN SŁUGA EUCHARYSTII
Kł. Dawid Dudziak

**ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ, KTÓRA JEST
CZYNNA W KAŻDĄ SOBOTĘ OD 10:00 DO 12:00 W DOMU KATECHETYCZNYM.**

**ZAPRASZAMY OSOBY DO POMOCY PRZY SPRZĄTANIU KOŚCIOŁA, KTÓRE MA
MIEJSCE W SOBOTY PO PORANNEJ MSZY ŚWIĘTEJ.**



Zapraszamy na stronę Parafialną :
WWW.PODWYZSZENIAKRZYZA.PL



Zapraszamy na stronę na Facebooku :
www.facebook.com/ParafiaStrzelin

ZAPRASZAMY NA WAKACYJNY WYJAZD DLA MŁODZIEŻY DO OCHOTNICY GÓRNEJ (28 CZERWCA - 14 LIPCA). ZAPISY U KS. ALEKSANDRA. OBECNIE Z PARAFII NA LIŚCIE UCZESTNIKÓW JEST 26 OSÓB.

Koordinacja numeru :

Aleksander Ilnicki

Druk: Polskapresse

Kontakt z zespołem redakcyjnym: xilnicki@gmail.com